

Pomagamy dziewczętom i chłopcom zagrożonym przemocą

Z siostrą Goretti Nowak ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej rozmawia Bożena Rojek

Od kilku miesięcy prowadzą Siostry na terenie naszej parafii Ośrodek Interwencji dla dziewcząt. Jak do tego doszło?

Oficjalnie pracujemy tu od września 2005 r. Nasza placówka znajduje się w budynku, który gmina Wrocław oddała nam w dzierżawę. Tak się składa, że posługujemy w parafii, gdzie w XIX w. pracował jako wikary nasz założyciel ks. Jan Schneider. W Kościele Uniwersyteckim znajduje się zresztą tablica pamiątkowa poświęcona jego osobie.

Jakiego typu działalność prowadzi Siostry?

Działa tu stowarzyszenie „Misja Dworcowa” im. ks. Jana Schneidera, które prowadzi ośrodek terapeutyczny dla dziewcząt oraz punkt konsultacyjno-informacyjny dla młodzieży i dorosłych. Tworzymy tu niewielką wspólnotę, nie instytucję. Stykamy się ze zbyt trudnymi problemami, abyśmy mogły zgromadzić tu więcej osób.

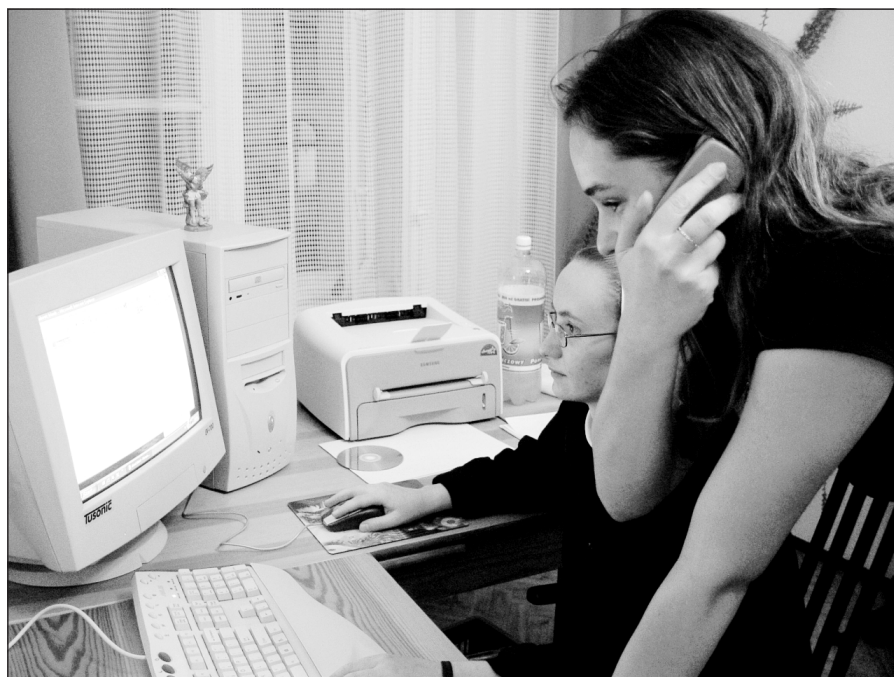
Na czym polega posługa sióstr?

Nasza działalność ma na celu pomoc dzieciom i młodzieży zagrożonym przemocą seksualną, fizyczną, psychiczną i emocjonalną. Pracujemy z młodzieżą ulicy, w środowisku, które przeniknięte jest różnego rodzaju patologiami. Pełnimy dyżury na dworcach, w dotkniętych moralną i fizyczną biedą rejonach miasta. Pomagamy tym, którzy znaleźli się na ulicy, ale nie chcą tam być. Bo są oczywiście i tacy, którzy chcą tam być. Tym jedynie towarzyszymy, pytamy o potrzeby. Czasami to wystarczy. Dla kogoś, kto ma niskie poczucie wartości, wiele znaczy, gdy dostrzeże się w nim człowieka.

Co potrzebne jest do pełnienia tej posługi?

W pierwszym rzędzie modlitwa za tych, którzy potrzebują pomocy. W wielu przypadkach pomoc może jedynie sam Pan Bóg, człowiek czuje się bezradny. Potrzeba także cierpliwości i wytrwałości.

Czy charakter prowadzonej przez Siostry działalności wpływa bezpośrednio z charyzmatu Zgromadzenia?



Tak. Jest to bezpośrednia kontynuacja dzieła, którego podjął się nasz Założyciel, kiedy w dziewiętnastowiecznym Wrocławiu począł się coraz bardziej szerzyć problem prostytucji. Do miasta w poszukiwaniu pracy przyjeżdżały dziewczyny z okolicznych wiosek. Na dworcu czekali na nie opiekunowie, którzy oferowali ją, ale pociągalo to za sobą także prostytucję. Policja wrocławska, nie mogąc

poradzić sobie z tym niepokojącym zjawiskiem, poprosiła władze kościelne o pomoc. Misję tę powierzono ks. Schneiderowi, który w tym celu założył Związek Maryjny. Osoby w nim zrzeszone miały za zadanie pełnić tzw. „misję dworcową”, polegającą na stałych dyżurach na dworcu i w jego okolicach, aby sprzedającym swą godność dziewczynom proponować naukę w założonej przy związku szkole gospodarczej. Dziewczęta przygotowywały się w niej do pracy służącej, opanowując takie czynności, jak: gotowa-

nie, sprzątanie, szycie, prasowanie itp. Po ukończeniu szkoły trafiały do rodzin i pracowały jako służące. Ponieważ poszukiwania zgromadzenia zakonnego, które zajmowałoby się opieką nad dziewczętami ulicy, nie dały rezultatu, w 1854 r. ks. Schneider postanowił przekształcić Związek Maryjny w Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej. Dziś pracujemy w podobny sposób, jak zainicjował to przed